ROK XLIX. Nro 147.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9 Lipca 1869. Piątek. Dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1869.

Rano ciepła st: 14, w połud: c. st: 19 Wysokość wody st: 2 c. 5 (przybywa) | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca g. 3 m. 51 Zachód „ „ 8 „ 19 | Jutro, ŚŚ. 7 Braci śpiących. MM.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

W niedzielę w kościele archikatedralnym Ś-go Jana w czasie summy, między innemi będą wykonane następne ustępy muzyczne: na Graduale „Ecce panis" Himmel'a, odśpiewa pan Biron. Na Offertorjum „O salutaris" Gounoda, odśpiewają panny Biron i Miller, laureatki Instytutu Muzycznego, „Sanctus" kompozycji Beethowena odśpiewa pan Stefan Grzywiński laureat In. M. 1-szy raz po powrocie z zagranicy.

—*W rozkazie p. o. Prezydenta do Zarządu miejskiego w Warszawie*, za Nrem 133, zamieszczono: Po bliższem zbadaniu powodów, dla których opłata bóżnicza wpływa do kassy miejskiej bardzo nieregularnie, okazało się, że kontrybuenci, zamiast uiszczać opłatę w terminie oznaczonym, pod pozorem jakoby przeciążenia, a rzeczywiście dla zwłoki, podają skargi i częstokroć dla zyskania jedynie na czasie, ponawiają takowe, pomimo otrzymanych już rezolucji. Dozwoliwszy dozorowi bóżniczemu okręgów warszawskich, ogłosić w domach modlitwy, że na przyszłość roztrząsane będą tylko takie skargi, do których dołączone zostaną kwity na wniesione przynajmniej $^2/_3$ części przynależnej z rozkładu summy, polecam: *a*) Kassie Lombardu warszawskiego, zajmującej się poborem rzeczone opłaty, przyjmować na żądanie kontrybuentów, bez szczegółowych na to decyzji, $^2/_3$ części przynależnej od nich opłaty; *b*) Kommissarzom Administracyjnym dopilnować, aby opłata w terminie w awizacjach wskazanym, była uiszczaną; co zaś do kontrybuentów, którzy podali skargi, wstrzymywać kroki egzekucyjne, do czasu zdecydowania tych skarg, w tym jedynie razie, jeśli oni na poczet rozpisanej na nich za rok bieżący summy, wnieśli najmniej $^2/_3$ części takowej; nadmieniam przytem, że rozporządzenie wydane w rozkazie za Nrem z r. b., dotyczące kontrybuentów zalegających z lat zeszłych, pozostaje w swojej mocy, i że tego rodzaju kontrybuentów należy tak jak dawniej, przedstawiać do zasekwestrowania majątku ich ruchomego. (Gaz: Polic:)

— Warszawski Ober-Policmajster, Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Jenerał-Major *Własow*, powróciwszy do zdrowia, z dniem onegdajszym objął obowiązki. (Gaz: Polic:)

— (Q)— W tych dniach byliśmy świadkami, utyskiwań dwóch młodych *pań*, na swoje kucharki i młodsze. Jedna z nich nawet ze łzami w oczach rzekła: że klassa służących u nas, szczególniej kobiet, zasługuje jedynie na to, ażeby ją... wytopić w Wiśle.

Paniom tym więc, niby promień nadziei w czarnej rozpaczy, kommunikujemy następującą dobrą wiadomość i radę:

W Dreznie, od lat już blizko dziesięciu, istnieją dwie akademje: krawców i kucharek.

W tej ostatniej kształcą się młode ubogie dziewczęta przed wejściem do służby, głównie w sztuce kucharskiej, a prócz tego na bony i młodsze. Wykłady w akademji, odbywają nauczyciele elementarni i gospodynie wsławione zdolnościami w świecie gospodarskim.

Szkoła przeto podobna, uorganizowana praktycznie i uczciwie, mogłaby umoralnić niezawodnie tutejszą klassę służących.

Przed kilku nawet laty, myśl założenia u nas instytucji dla kucharek i sług, była gorąco dyskutowaną w organach prassy i jeden z tutejszych obywateli wydrukował projekt do ustawy, odznaczający się wielu praktycznemi wskazówkami.

Tak więc, jeżeli gospodynie nasze pragną szczerze korzystniej zmiany stosunków swoich ze sługami, niechże wezmą całą sprawę do serca i postarają się o uorganizowanie dla nich przybytku nauki i moralności.

Pożyteczna działalność „taniej kuchni" i „Merkurego", powinna zachęcić interessowanych do założenia tej trzeciej instytucji, której doniosłość dla pożytku społecznego będzie także niemała.

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury" w Warszawie.*—Zawiadamia swych Członków, iż wszedł w umowę o sprzedaż nafty, ligroiny i benziny dla stowarzyszonych ze składem p. Wambacha Władysława, przy ulicy Krako:-Przedm: Nro 414. Sprzedaż w tym składzie dla stowarzyszonych rozpoczętą już została. Cennik przez Zarząd zatwierdzony i w składzie powyższym wywieszony, wskaże ceny, po jakich członkowie towar nabywać będą. Każdy z członków kupujący w tych składach, a zaopatrzony w książeczkę udziałową, otrzyma marki zwrotne, wyrównywające wartości zakupną.— Za Prezesa, Władysław *Wołowski*. Członek Sekretarz, *Makowiecki*.

— Dla osób wracających z letnich przechadzek w strony ulic: Marszałkowskiej, Królewskiej, Żelaznej-Bramy, i t. d., Kommunikacja z ulicą Bracką, nastręczaćby się powinna, jako najlepsza i najodpowiedniejsza do powrotu. Tymczasem kamienie, czynią z niej

przykre przejście, od którego uciekają znużeni pielgrzymi Flory. Wartoby zabrać się jak najprędzej do usunięcia przeszkody, tamującej dogodną kommunikację, i zastąpić drobne ostre kamie, przynajmniej po jednej stronie ulicy, asfaltem.

— W nadchodzącą Niedzielę, to jest dnia 11 Lipca o godzinie 3ej po południu, w domu pod Nr 404 (naprzeciw kościoła Śto-Krzyzkiego) przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w lokalu starszego zgromadzenia *Krześlarzy* p. Jana Tarnowskiego, odbędzie się zwykła półroczna sessja tegoż zgromadzenia, pod przewodnictwem delegowanego, starszego sekretarza Magistratu p. Kazimierza Wiemana.

— W oknie sklepu p. Danielewicza na Krakowskiem Przedmieściu naprzeciw Skweru, urządzoną została wystawa fotograficzna p. Mieczkowskiego.

— PP. Sawicki Wojciech i Sobolewski Władysław, otrzymali stopnie magistrów nauk matematyczno-fizycznych; pp. Dąbrowski Mieczysław, Kuźnicki Franciszek, Stankiewicz Ludwik magistrów nauk przyrodzonych; Werner Emil, został magistrem farmacji; Ambrożewicz Stanisław, Bystrzycki Józef i Poznański Józef, zamianowani zostali Lekarzami.

— Kilka dni temu, jeden z korrespondentów odwołując się do praw przyzwoitości żądał, aby do łazienki, na której się znajduje napis: „Szkoła pływania," były urządzone pewne parawany z płótna. Łazienka ta zwróciła się obecnie bokiem do mostu, przez co wymaganiom przyzwoitości publicznej, stało się choć w części zadosyć.

— (Art. nad.) *Szanowny Redaktorze!* Dawne przysłowie powiada: *Wiele słuchaj, mało mów, a najmniej radź.* Jest-to maxyma na długo-letniem doświadczeniu oparta, i gdyby ludzie częściej według niej postępować chcieli, o ileżby-to mniej przykrości między nami było; ale zbytnia ruchliwość natury ludzkiej, częstokroć przy najlepszem sercu, o tej wstrzemięźliwości zapominać nam każe, czego ja sam obecnie dostateczny dowód daję, występując z radą wbrew zasadzie powyżej przytoczonej. W Nrze 104 „Gazety Polskiej" z roku bieżącego, w artykule „Kłopoty pogrzebowe" przytoczono następujący wyjątek z Kurjera Lubelskego, „Wpośród tej boleści, jaką cała rodzina przygnębiona, każdy począwszy od brudnego karawaniarza, aż do osób assystujących *za zapłatę* orszakowi pogrzebowemu, ma sobie za obowiązek *zedrzeć* jak tylko można, trzymając się tej zasady, *że raz tylko człowiek umiera, to niechaj dobrze za to zapłaci*, i dalej: „Jeżeli zaś to jest urzędnik, tem bardziej obywatel, chociażby *in partibus* tym rachunkom miary i końca niema. A pozostała wdowa i dzieci, lub inna familja, w tym razie nie mają odwagi ani serca targować z tymi, którzy tu pięćkroć za wszystko zdzierają." i t. d. Rzeczywistą to prawda, ale przynajmniej tem mniej boleśniejszą zdawać się będzie, jeżeli na to jest odpowiedni fundusz, ale gdy go brak, cóż w takowym razie począć?! W tym samym przedmiocie w Nrze 236, również w Gazecie Polskiej jeszcze w roku 1866. P. Majerski emeryt, jako były urzędnik, bliżej ten przedmiot badając, przedstawił *projekt kassy pośmiertnej*, w którym nadmienia, „są zagranicą, a nawet w kraju naszym korporacje, oddające ostatnią przysługę zmarłemu, bo też ta posługa jest konieczną tam, gdzie po zgaśnieniu tego ogniska, które całą rodzinę ogrzewało, powstaje niedostatek, i kłopoty nieszczęśliwej wdowy po niezamożnym urzędniku" i dalej dodaje „żaden urzędnik prawą drogą idący i przy ścisłym spełnianiu obowiązków służby, z pensji przez siebie pobieranej, bardzo rzadko tyle oszczędzić może, żeby w razie śmierci jego, wdowa po nim pozostała, nie była w dotkliwym kłopocie pieniężnym, tem natarczywiej czuć się dającym, że często i na pochowanie zwłok zgasłego jej męża, przed chwilą jedynego opiekuna, niema funduszu. Wśród żalu serce jej tłoczącego, zmuszoną jest udawać się do łaski byłych kolegów nieboszczyka; położenie to upokarzające, ale sposób jedyny narazie, bo czas nagli, zmarły koniecznie pochowany być musi." i t. d. Unikając tak przykrego dla wielu wdów położenia, w podobnym razie znajdować się mogących, p. Majerski proponował byłym kolegom Rządu Gub. augustowskiego, których pensja ówczasowa miesięczna rsr. 4,312 wynosiła, aby dobrowolnie, pod nadzorem i opieką swej władzy, na podobny cel, od pensji przez siebie pobieranej $^1/_3$ procentu odstępowali; a uformowałby się ztąd, ze składek miesięcznych ogólny fundusz roczny rs. 172 przeszło. Autor artykułu, śmiertelność członków tej magistratury (oprócz wypadków epidemji) oznaczył przeciętnie rocznie po dwóch; a koszty pogrzebu jednego, wprawdzie bez ostentacji, ale przyzwoitego, według wiadomości zasięgniętej na miejscu, wyrachował na rs. 70. Zatem dwa pogrzeby rocznie po rs. 140 kosztowaćby mogły, tem samem fundusz byłby wystarczającym i jeszczeby rocznie kilkadziesiąt rubli pozostało, które oddane na procent, z czasem uformowałyby fundusik, na wspomożenie tychże wdów i sierot posłużyć mogący. P. Majerski kończy swój *projekt kassy pośmiertnej*, temi słowy: „Jestem też przekonany, że żaden z urzędników od opłacania $^1/_3$ procentu uchylić się nie zechce, nawet i taki, którego zamożność majątkowa, zdaje się dziś zabezpieczać mogących po nim pozostać, od wypadku niniejszym projektem przypuszczonego, ani ten jeżeliby się znalazł, po którym nikt nie ma pozostać, bo pozostaje jego pamięć, której każdy człowiek jest coś winien". Podobny datek $^1/_3$ procentu, słusznie powiada p. Majerski, dla nikogo nie może być uciążliwym, gdy się weźmie na uwagę, że ten, który pobiera nawet miesięcznie stałej pensji rs. 80, czyli rocznie rs. 1080, zapłaciłby procentu od swojej płacy miesięcznie kop. 30, czyli rocznie rs. 3 kop. 60, a tembardziej ten, który miesięcznie pobiera tylko rs. 15, czyli rocznie rs. 180, zapłaciłby miesięcznie k. 5 czyli rocznie kop. 60. Na taką kwotę, to już każdy zdobyć się może, gdy jeszcze zważy, że w wypadku swojej śmierci, rodzinie swojej na koszty pogrzebu, przekaże fundusz obowiązkowy rs. 70, bez odwoływania się do obcego miłosierdzia. Dlaczego zaś do obecnej chwili, podobny projekt do skutku nie przyszedł, trudno pojąć, albowiem w chwili jego ogłoszenia, prawie wszyscy z któremi w tym przedmiocie mówić mi się zdarzyło, pochwalnie się o nim wyrażali. Zatem nie uskarżajmy się na przykrości nas spotykające, kiedy zbawiennych rad słuchać nie chcemy i samowolnie je odpychamy. Co się zaś tyczy cen każdego szczegółu i wydatku, do podobnego obchodu pogrzebowego potrzebnych, to uważam, że dozory kościelne, przez samą ludzkość, która jest podstawą religji chrześcijańskiej, powinny dokładnie zbadać koszty na miejscu, ceny sumiennie ustanowić i władzy podać je pod zatwierdzenie. *Parafjanin.*

— *(Art. nad.).* W tych dniach, w zakładzie fotograficznym p. Trzebieckiego, wykonana została pamiątkowa koleżeńska fotografja (gruppa) urzędników le-

śnych Zarządu finansowego, którzy w skutku zniesienia tegoż zarządu i utworzenia Izb Skarbowych w guberniach, opuszczając dotychczasowe stanowiska udają się na miejsca nowego przeznaczenia. To też obecnie urzędnicy leśni Zarządu finansów, posiadaniem koleżeńskiej gruppy, zapragnęli nietylko upamiętnić chwilę służbowego rozłączenia, ale zarazem uprzytomnić i uczuć wspomnienie wspólnej młodzieńczej przeszłości, i dla tego na czele gruppy pomieścili portrety znanego przewodnika młodzieży marymonckiej, professora, następnie kommissarza leśnego, a obecnie emeryta, Wojciecha Jastrzębowskiego, przy nim Naczelnika sekcji leśnej Edwarda Wojzbuna, a dalej innych tak zostających w służbie, jakoteż wyszłych w ostatnich czasach ze służby kolegów. We względzie pomysłu i artystycznego wykonania, fotografja p. Trzebieckiego należy do bardzo udatnych i nic do życzenia nie zostawia. Pod osłoną obficie rozgałęzionych czterech najcelniejszych i najpożyteczniejszych gatunków drzew modrzewia, sosny, dęba, i brzozy, wdzięcznie rozmieszczone zostały portrety osób fotografowanych. W głębi obrazu widnieje droga leśna, przy niej osada, na której proste wiejskie wznoszą się budynki, a dalej słup drogowy, z ramionami zwróconemi w różne strony, niby symbol rozstania, wskazujący zarazem drogi nowego przeznaczenia. Trafnie nareszcie pomieszczone trofea myśliwskie, dodają prawdziwego wdzięku i znaczenia całej kompozycji.— *J. K.*, jeden z leśników.

— Znany literat Wincenty Dawid, autor wielu prac pedagogicznych bawi obecnie w Warszawie.

— W tej chwili z powodu Ś-to Jańskiej rumacji ruch po ulicach wielki. Wozy, wózki, tragi przewożące i przenoszące meble, graty i rupiecie nie dozwalają przejść z ulicy na ulicę. Dorożki wypełnione pościelą i służącemi nie mogącemi zwykle zagrzać jednego miejsca dłużej nad kwartał, zatrzymują się prawie przed każdym domem dając dowód niezmordowanej gorliwości pokątnych odmawiaczy służących.

— W okolicach Kijowa, a mianowicie w powiatach osterskim i kozieleckim grasuje obecnie choroba bydła rogatego, którą tam nazywają *jaszczur*.

— Od lat dziesięciu już zdaniem tutejszych botaników, drzewa lipowe nie kwitły tak bogato jak w roku bieżącym.

— Zaonegdaj wyszedł z pod prassy zeszyt „Bibljoteki Warszawskiej“, za miesiąc Lipiec.

—Nadesłany nam wczoraj zeszyt lipcowy „Pamiętnika Lekarskiego“, obejmuje oprócz protokółów z czynności Towarzystwa, Kronikę zagraniczną, pióra doktorów Chomętowskiego i Wszebora. Pod rubryką zaś wiadomości bieżących, zamykającą rzeczony zeszyt, pomieszczonem jest sprawozdanie z odbytego w Październiku r. z., zjazdu Lekarzy i Przyrodników w Krakowie.

— W obecnej porze bawi zwolenników śpiewu i tańca na świeżem powietrzu w Warszawie, pięć ogródków, na Pradze jeden, i za rogatka Wolskiemi, jeden. Wiadomość tę, notujemy ną użytek przyszłego statystyka wesołości.

— W celu dopełnienia obrachunku funduszów lądy czeladzi *piekarskiej*, za kwartał drugi r. b., w dniu 29 Czerwca (11 Lipca) r. b., w Niedzielę o godz: 4tej po południu, odbędzie się sessja tejże czeladzi na gospodzie w domu Schrejbera N° 1415, przy ulicy Waliców.

— Z powodu ukończenia okresu dotychczas urzędujących w zgromadzeniu bednarzy: Starszego p. Stanisława Górnisiewicza, zamieszkałego pod Nr. 42 i podstarszego Feliksa Kozubskiego, zamieszkałego pod Nr. 2999 w d. 10 Lipca jutro, o godzinie 4-ej po południu, w sąli Magistratu, w pałacu zwanym Namiestnikowskim, odbędzie się sessja elekcyjna tegoż zgromadzenia pod przewodnictwem Delegowanego Ławnika Magistratu p. Aleksandra Szymanowskiego.

— Przed Zamkiem bruk na Zjeździe reperują i barjerę nową wczoraj zrobiono.

— Dobrze wypadło, że wczoraj zabawa loteryjna w saskim ogrodzie odwleczoną została. Dzień bowiem był niepogodny. Jako fant mający się rozgrywać ną pomienionej loterji, dołączoną została zakupiona wczoraj w kantorze S. Portnera 1 obligacja premjowa serja 11,895 Nr. 31.

— W zakładzie pana Fajansa, wczoraj przed południem, wykonane zostały fotografje dwóch scen z komedji „Zemsta,” w których występują Cześnik (Rychter) i Dyndąlski (Panczykowski). Fotografje te, odbite w większym formacie, stanowić będą zarówno, miłą pamiątkę dla wielbicieli dwóch zasłużonych artystów i wzór do charakteryzacji dla przyszłych wykonawców ról: Cześnika i Dyndalskiego. Po wykończeniu odbitek tych fabrykacji, niewątpliwie, p. Fajans, pomieści je w Wystawie prac swoich.

— Wczorajszy dzień był znów wietrzny i nieco chłodny; zmiana ta atmosferyczna zapewne jest skutkiem oddalonych gradobić.

— W tych dniach na Wystawę Sztuk Pięknych przybyły trzy olejne obrazy: Król Lear pędzla p. Buszarda, „Polowanie na słomki“ Kostrzewskiego i „Śmierć Jagiełły” Dylczyńskiego.

— W księgarniach tutejszych pojawiła się obecnie książka odznaczająca się dwiema zaletami: pożytecznością i przystępną ceną. Jest to zbiorek opowiadań niejakiego pana Walentego, który najadłszy się chleba z różnych pieców, dla braci prostaczków zdobył bogaty plon życiowych doświadczeń i prawd naukowych. Każde z tych opowiadań jasno, zwięźle i serdecznie uczy patrzenia na świat boży, ze stanowiska wiedzy i wiary. Autorem tej pożytecznej publikacji jest ukryty pod pseudonimem „Grzesia z Mogiły“ zdolny literat Juljusz Sztarkiel.

— Drugi zeszyt publikacji ,,Processy kryminalne” wydawanej przez p. L. Grosmanna, obejmować będzie relację rozgłośnej we Francji sprawy Lesurque‘a. Zeszyt ten ukaże się w handlu księgarskim w przyszłym tygodniu.

— Próby nowej opery Aubera. „Pierwszy dzień szczęścia” odbywają się prawie codziennie; w wykonaniu tej partycji pełnej świeżych melodji i francuzkiego humoru, przyjmą główny udział pani Dowiakowska, panna Kwiecińska, pp. Fileborn, Kozieradzki i Matuszyński. Z operetek Offenbacha, ma także ukazać się może jeszcze w tym roku, sławna legenda o „Sino-brodym.“ Przekładem libretta tej buffy, zajął się Reżyser opery.

— „Szczęście przychodzi we śnie,” mówi francuzkie przysłowie: „tyle szczęścia, co człek prześni” śpiewał poeta, a o prawdzie tych zdań przekonać się mogli dziś rano pijący wody w ogrodzie Krasińskich. W galerji albowiem rozsiadł się jakiś młodzian, *za*myślił się, *za*dumał, *za*chrapał i *za*snął na dobre, ale to tak silnie, że ani szmer przechodzących osób, ani głośna umyślnie rozmowa, ani huczne dźwięki dziarskiego mazurka, nie wyrwały go z objęć Morfeusza. „I gdzież tu szczęście?”

zapytasz czytelniku! Oto w bukiecie, jaki mu wetknęły jakieś piękne zapewno rączki młodej figlarki; było mu bardzo do twarzy! Szkoda tylko, że bukiet był... *z pokrzywy.*

— Pan Thomas Watts, kustosz biblioteki publicznej w Londynie donosi Gazeta Warszawska, dokonał tłómaczenia Mickiewicza na język angielski; niemniej przełożył życiorysy sławnych Słowian do Encyklopedyi powszechnej angielskiej. Pan Watts zna wszystkie języki słowiańskie.

— Pan Rapacki artysta dramatyczny, ułożył z nowej powieści W. Hugo „Człowiek śmiechu“, dzieło sceniczne. Przy tej sposobności donosimy, że p. Rapacki doświadczał już sił literackich w pracy tego rodzaju, bo przerobił dla sceny, również Hugonowski utwór „Nędznicy“. Dramat „Człowiek śmiechu“ ma się ukazać niezadługo na scenie tatru w Poznaniu.

— (Art. nad.) Na zabawach wszelkiego rodzaju niebrak. Ludzie przemyśliwają tylko nadtem, jakimby sposobem zabić czas, z którym nie wiedzą co robić. Ważną tu rolę gra, kręgielnia. Uważaliśmy nieraz amatorów, którzy od rana wkładali się przez rzucanie kul do ruchów gimnastycznych, wiemy, że dawniej żony, z wielką trudnością odciągały mężów od tej ulubionej zabawy, na którą dość spore nieraz szły sumki, żeby nie wspomnieć o porcjach piwa wypitego. Czy dziś się to dzieje nie sprawdzaliśmy, lecz wiadomo nam, że w trakcie takich zabaw, częstokroć grube zakłady istnieją. We Wtorek w jednej z kręgielni za rogatkami w Gocławiu wystawiono do rozegrania pięć żywych stworzeń, beczących w niebogłosy, przy każdem uderzeniu kuli o kręgle. Były to barany, które zapewne nie przewidywały, że o nie grano. Bilet kosztował kop. 15, a grających było tyle, że niepodobna zliczyć. Ten tryumfował, kto w 3ch kulach więcej kręgli wywróci. Królem tego zakładu pozostał p. K. z Warszawy, który zapewne owoc swej wprawy w occie dziś moczy.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym, czeladnik kołodziejski, Jan Borkenhagen, wszedłszy do domu pod Nrem 271, będąc pijanym, wyskoczył przez okno korytarza z 1go piętra na podwórze i skaleczył sobie grzbiet, lecz nieszkodliwie. Borkenhagen odesłany został na kurację do szpitala Dzieciątka-Jezus.

(Gaz: Polic:)

— *Panu W. G.* Żądane objaśnienia udzieli Panu, którakolwiek ze znaczniejszych księgarni.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od Józefa Janowskiego rs. 1 dla biednych uczniów, rs. 1 dla wdowy Nejmann i rs. 1 na zastąpienie zniszczonych fantów.

— Dnia 8 b. m. pochowaliśmy zwłoki ukochanego syna nasze **Karola**, na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim. Przyjaciołom naszym, którzy licznem zgromadzeniem się objawili głębokie dla nas współczucie, oświadczamy najszczersze nasze podziękowanie.

—5,071— Małżonkowie *Reuther.*

— W dniu wczorajszym o godzinie 8mej wieczorem w kościele katedralnym i metropolitalnym Ś-go Jana, w kaplicy Pana Jezusa, w obec licznie zebranej rodziny i przyjaciół, pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy panem Ludwikiem **Jeziorowskim**, właścicielem fabryki rękawiczek na Nowym-Świecie, a panną Honoratą **Zwolińską**, córką Ryszarda i Teofili z Habrowskich małżonków. Błogosławieństwo to powtórzonem zostało w kościele ewangelicko-augsburgskim.

— Konsul Królewsko-Niderlandzki von *Szroder*, przyjechał z Rygi.

— Rzeczywisty Radca Stanu *Draszusow*, wyjechał do Cesarstwa.

— *Z Płocka.* W dniu 1 b. m. i r. Towarzystwo Płockie żegnało opuszczającego tutejsze miasto D-ra medycyny Władysława Chamskiego, ucznia fakultetów Montpellier i paryzkiego, który się do Warszawy przenosi. Mieszkańcy tutejsi i okoliczni tracą wiele z wyjazdem D-ra Chamskiego, który swą znajomością rzeczy, miłem i koleżeńskiem obejściem zjednał sobie najpiękniejsze w sercach wszystkich wspomnienie. *K.*

Z Grodzieńskiego — Pogoda w drugiej połowie czerwca była ciągle zmienna i niepewna. Burze dosyć często przechodziły, a nawet w niektórych miejscach wielkie ztąd wynikły straty. Przed tygodniem we wsi poblizkiej Zalesiu, uderzył wieczorem piorun w stodołę włościańską, skutkiem czego, spaliło się 9 chat ze stodołami i innemi zabudowaniami, szczęściem że wiatru nie było, boby cała wieś poszła z płomieniem. Okropny to widok patrzeć na palące się mienie biednych wieśniaków, którzy w okamgnieniu widzą z całego dobytku garstkę gruzu i popiołu. Nazajutrz byliśmy świadkami, pięknego i szlachetnego czynu. Jeden z gospodarzy, najzamźniejszy we wsi, bo posiadający kilkaset rubli w gotówce, zdoławszy takowe pieniądze uratować z palącego się swego domostwa, zwołał wszystkich pogorzelców i w miarę poniesionych strat każdemu wypożyczał na odbudowanie pieniądze, to po 40—50—30 a najmniej po 15 rubli, sobie tak samo zostawiając niewielką summę konieczną, na pierwsze potrzeby, i odbudowanie spalonej chaty i zabudowań. Czyn podobny dowodzący szlachetnych uczuć i bezinteresowności wieśniaka, tembardziej zasługuje na pochwałę, że mało niestety podobnych faktów, napotykać się zdarza. Zwykle gospodarz uskładawszy sobie kilkadziesiąt rubli srebrem (bo tylko w taką wierzy monetę), składa je w garnek i zakopuje w chacie, w polu, lub ogrodzie, pod największą tajemnicą przed żoną i dziećmi. Często śmierć nagle zaskoczy, i ów skąpiec nie zdoła nawet wyjawić żonie lub dzieciom miejsca showania pieniędzy, tak, że niesłusznie nieraz biedę cierpią sukcessorowie, gdy pieniądze śniedzieją w ziemi, często podebrane w lat kilka lub kilkadziesiąt, przypadkowo przez jakiego obcego człowieka uradowanego, że go niebo tak hojnie obdarowało. Opowiadała mi raz pewna wieśniaczka wdowa, że jej mąż ciągle się po śmierci pokazuje i po ogrodzie chodzi, wyraźnie chcąc wskazać zapewne pieniądze, których schowania przed śmiercią wyjawić nie zdołał. Biedaczka wiedząc, że mąż miał pieniądze, a nigdzie ich po śmierci jego odszukać nie mogąc, oczywiście po owych nieboszczykowych odwiedzinach zaczęła skopywać cały swój ogród. Łatwo się domyśleć z jakim skutkiem. — O urodzajach ostatnie słowo wyrzec jest trudno. Pszenica zdaje się być w ogóle piękną, żyto wybujało wysoko i gęste, kłosy wszakże niebardzo pełne bywają, kartofle i jarzyny dobre; byleby więc dał Bóg zebrać do stodoły zboża, bez deszczu i gradu, to jeszcze rok ten do średnich pod względem urodzajów liczyć będzie można. Wie-

śniacy wszakże wróżą głód, co wnoszą z bocianów wyrzucających z gniazd jajka, i zbierających się w wielkie gromady, na jakieś narady. Ma to być wszystko oznaką głodnego roku. Wiśnie tego roku obrodziły, tak samo śliwki, jabłka i gruszki, za to malin, truskawek, agrestu i porzeczek, niema prawie. — *J* —

— Fr. A. Urbanek w Pradze, wydaje rocznie „Obraz czinnosti o literature narodu czesko-slovenskeho“, katalog wszelkich wydawnictw, odnoszących się do korony Śgo Wacława, a ogłoszonych w jakimbądź języku i kraju.

— W Austrji i w Węgrzech już się rozpoczął zbiór żyta, a nawet pojawiają się na targach zbożowych próbki nowego zbioru, lecz te pod względem gatunku nie zadawalniają zupełnie.

— Paryzki korrespondent dziennika „Timesa“ pobiera od redakcji tego olbrzymiego dziennika, rocznie dwakroć sto tysięcy franków pensji, i prócz tego na koszty reprezentacji otrzymuje 50 tysięcy franków. Dla ułatwienia zaś swojemu korrespondentowi, możności wyławiania najświeższych wieści, „Times“ dozwala mu jeszcze na swój rachunek, wydawać codziennie obiad na czterdzieści osób.

— W roku zeszłym francuzkie fabryki win szampańskich, wyprodukowały przeszło szesnaście miljonów tego nektaru wesołości; jedenaście miljonów butelek wywiezione zostały za granicę, a pozostałą ilość użyto w miejscu produkcji, na wznoszenie toastów na cześć męstwa, postępu, cnoty i piękności.

— Na jeden z uniwersytetów w Ameryce, zapisało się na 214 słuchaczy 88 panien. Powstaje tedy pytanie z jaką uwagą reszta 126 uczniów słuchać będzie wykładów professorskich, lub też z jaką uwagą nawet professorowie wykładać będą, jeżeli wszystkie te słuchaczki są młode i piękne? (G. W.)

— Pani Ludwika Figuier, pracująca od niedawnego czasu z pożytkiem rzeczywistym na niwie francuzkiej literatury, napisała w tych czasach dramat historyczny p. t. „Gutenberg.“ Krytyka powitała ten utwór nader sympatycznie i zapowiada wykonanie jego na scenie.

— Niegdyś całkowity strych w Paryżu, w domu średnich rozmiarów, wynająć było można za 500 fr.; dzisiaj właściciel zrobił ze strychu, dajmy na to, dziesięć stancyjek kawalerskich i wynajmuje je po 300 fr. rocznie, co przynosi 600% różnicy pomiędzy dawniejszemi cenami.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Doniesienia, jakie o naradach rozmaitych frakcji hiszpańskich kortezów odbieramy, są poniekąd zagadkowemi. Najważniejsze stanowisko zajęli w tej chwili progressiści, ci wszakże zdają się sami uczuwać potrzebę punktu oparcia i szukali go, według twierdzenia dzienników madryckich najprzód u demokratów, a następnie nawet u republikanów, ale obydwa razy ta ich chęć zbliżenia się natrafiła na opór i propozycje odrzuconemi zostały. W jaki zatem sposób ma się ukształcić nakoniec zdolna do rządzenia większość Izby, a z nią stanowcze ministerjum, nateraz tem mniej przewidzieć można, że liczba obecnych w stolicy kortezów zmniejsza się z dniem każdym, i okoliczność ta spowodowała wiadomy już wniosek odbierania mandatów tym deputowanym, którzy się bez wiedzy zgromadzenia z Madrytu wydalą lub przez ośm dni z rzędu na posiedzenia nie stawią.

Minister skarbu p. Figuerola, odczytał projekt do prawa znoszącego emeryturę, półżołd i pensją retretową, wszystkich urzędników czynnych lub wysłużonych, którzyby odmówili złożenia przysięgi na konstytucję. Po tym projekcie odczytał drugi, odnoszący się do natychmiastowej sprzedaży dóbr należących do jakichbądź korporacji cywilnych lub religijnych, a następnie kortezy przeszły do rozbioru projektu do prawa, odnoszącego się do dróg żelaznych gallicyjskich. Telegram nie wspomina bynajmniej, jak wnioski Figueroli, naruszające prawo sumienia i prawo własności przez Izbę przyjętemi zostały.

P. Olozaga pracuje pilnie nad jak najkorzystniejszem obsadzeniem tronu hiszpańskiego. W tych dniach miał pod tym względem bardzo długie posłuchanie u rejenta.

Według „Imparcial“ na zebraniu deputowanych republikańskich, odbytem w d. 5 b. m. postanowiono, iż pp. Castellar, Figueras i Pimargall, odmówią teki ministerstw: spraw zagranicznych, sprawiedliwości i skarbu, które im, jak słychać, ofiarowało stronnictwo progressistowskie.

Głównodowodzący na wyspie Kubie, jenerał Caballero de Rodas, wypuścił na wolność niektórych więźniów politycznych. Jenerał chce się trzymać polityki pojednawczej, ale jednocześnie reorganizuje siły hiszpańskie, chcąc je postawić na tym stopniu, iżby w razie potrzeby prowadzić energiczną walkę. Powstańcy kubańscy pod dowództwem jenerała Jordana zdobyli Holguin.

W Ciele Prawodawczem francuzkiem sprawdzono już i zatwierdzono 204 wyborów, tak, że do sprawdzenia pozostaje jeszcze tylko 88.

W niedzielę odbyły się w St. Etienne zgromadzenia publiczne robotników, ale nieporządków nie było.

We Włoszech głucho, a ciszę polityczną przerywa zaledwie echo działań kommissji parlamentarno śledczej w sprawie przedajności. Wszakże w obec najzupełniejszego braku odwagi cywilnej oskarżycieli, ani złożone dokumenty, ani zeznania osób powołanych na świadectwo nie dostarczyły żadnego dowodu karygodnego czynu i korrespondencje włoskie zapewniają, iż z tego powodu tworzy się od dni kilku w publiczności prąd opinji bardzo nieprzyjazny dla tych, którzy tę gorszącą wywołali historję.

Donoszą z Florencji pod dniem 5 b. m., że kommandor Barbolani, nowy minister włoski w Konstantynopolu, wyjechał tegoż samego dnia na objęcie swego stanowiska.

Dziennik „Opinione“ nie przestaje napadać na obecny gabinet włoski, Menabrea-Digny. Zapewniają wszakże iż ci dwaj ministrowie poręczyli królowi, że przeprowadzą w Izbach swoje finansowe projekty. Walka będzie zacięta, gdyż obwiniają obu o uorganizowanie wielkiego monopolu finansowego na rzecz Banku Narodowego i Kredytu Ruchomego, i z tego powodu mieć będą przeciwko sobie całą lewicę i część deputowanych prawej strony. To dozwala przypuszczać iż przesilenie ministerjalne nastąpi, i mówią, że jeśli nastąpi, to na miejsce Menabrei i Dign'ego wejdą do ministerjum La Marmora, Minghetti i Sella.

Temi dniami rozpoczęły się posiedzenia Izb Związkowych Szwajcarskich. Pierwszą ich czynnością jak zwykle, było obsadzeniem biur. W radzie narodowej p.

Buchonnet obrany został Prezesem, a p. Heer wiceprezesem: w radzie Stanów p. Borel prezesem a p. Weber wiceprezesem.

Odpowiadając na interpellację, prezes rady ministrów w Węgrzech oświadczył, że negocjacie w przedmiocie połączenia linji kolei żelaznych węgierskich, z kolejami żelaznemi tureckiemi, nie wydały jeszcze żadnego skutku. Co się tyczy linji bośniackiej, rząd węgierski zgadza się, aby punkty połączenia wybranemi były gdziebądźkolwiek. Tym sposobem kompanja węgierska sama podaje podstawy porozumienia się z kompanją bośniacką.

Izba Wyższa angielska ukończyła w d. 6 b. m. narady komitetowe w przedmiocie billu irlandzkiego, tak iż powtórzone odczytanie, *in graemio* już w poniedziałek rozpocząć się będzie mogło. Prassa liberalna londyńska uważa rozwiązanie kwestji irlandzkiej prawie za ukończone.

Irlandja burzy się nieustanie. Demonstracje fenjenów idą jedna za drugą, a nawet i w Anglji zdarzają się one. „Daily News" szeroko opisuje processją fenjeńską, która się odbyła temi dniami pod pozorem obchodu rocznicy niepodległości Stanów Zjedn.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des, Déb. La France.) La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz. Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 9 Lipca godz. 12 m. 30 w nocy.

Paryż. — Na posiedzeniu Ciała Prawodawczego, Favre żądał od Izby ażeby się ukonstytuowała jak najśpieszniej, a to dla przystąpienia do rozstrzygnięcia wielkich politycznych pytań, obchodzących zarówno Izbę, jak kraj cały. Żądane zwłoki nic innego nie miały na celu, oprócz rekonstytucji ministerjum. Rouher oświadczył, że wielkie kwestje obchodzą nie pojedyńcze osoby, ale instytucje. Przyszłość społeczeństwa powinna być tamą przeciwko rewolucji wznieść się mającą. „Ja wiem dobrze" dodał minister stanu, „na jakich świeżych siłach Izby działając w interessie społeczeństwa będę się mógł opierać."

CZŁOWIEK JAKICH MAŁO.

Franciszek Martin, saper gwardji, urodzony w Pommerit Jaudit w departamencie Côtes du Nord, stoi załogą w Melun.

Ma obecnie lat czterdzieści siedm.

Wstąpił do wojska w r. 1842, a ukończywszy prawem przepisany czas służby, zaciągnął się powtórnie, aby przyjść w pomoc ubogim rodzicom. Sprzedał swą wolność za 500 franków i wszystkie pieniądze rodzicom oddał. Powróciwszy pod rodzinną strzechę w roku 1850, pracował bez odpoczynku na wyżywienie całej rodziny, ale pomimo niezmordowanego zapału i odwagi, to co zarabiał nie wystarczało na chleb dla czworga osób, z których trzy najczęściej były choremi.

Pomyślał więc, że wstąpiwszy jeszcze raz do służby, najlepiej potrafi opatrzyć potrzeby tych, których kochał.

Wykonawszy swój zamiar, otrzymał tym razem 2,400 fr. Był to już kapitalik. Z tych pieniędzy odłożył 300 fran. na naglące potrzeby rodziny, a 2,100 umieścił u notarjusza, zapewniając jej maleńką ale pewną rentę. On sam, nie zostawił sobie nawet na koszty podróży, nie chcąc ani o jednego luidora uszczuplić swojej ofiary.

W ten to sposób poświęcał życie swoje tym, którzy mu je dali.

Wkrótce Bóg powołał oboje rodziców jego do chwały Swojej. Cóż teraz stanie się z owym kapitalikiem i kto go weźmie? Franciszek mógłby nie pobierając renty, znaleść po wyjściu ze służby kapitał powiększony grubo, składanym procentem, ale słabowita siostra pracować nie może, a dwaj bracia obarczeni są liczną rodziną.

Dzieli więc kapitał swój pomiędzy nich na trzy części i do dochodów do niego dodaje rocznie po 100 fr., które pobiera za swój medal wojskowy, gdyż jest równie dobrym żołnierzem jak synem. Pułk cały kocha go i szanuje, a Martin otrzymał tę zaszczytną oznakę z radością, nie dlatego, że będzie błyszczała na jego piersi, ale dlatego, że dozwoli mu zrobić więcej dla rodziny.

Obecnie „Stowarzyszenie Zachęty do dobrego" przyznało mu od siebie medal zasługi: dwa te medale jeden obok drugiego przypominać będą walecznemu żołnierzowi jego wytrwałość i męztwo, a cnotliwemu synowi słodkie uczucie płynące z dopełnionego obowiązku, oraz sympatję ogółu.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

Dr *Antecki*, lekarz ordynujący w Szpitalu Dzieciątka Jezus, przeniósł mieszkanie pod Nr 480, dom p. Belli'ego, Senatorska naprzeciw Miodowej. Przyjmuje chorych od 4—6 godz. po południu.
(1—2) —5,068— (8,539)

— Doktor Stanisław Kopeć przeniósł swe mieszkanie na ulicę Ordynacką (Nr. 6 nowy), dom W-go Brylskiego, (od rogu Nowego Światu druga brama z lewej strony).
(1—3) —5009— (8542)

— Doktor medycyny i akuszer L. J. Grün, przeniósł mieszkanie swoje na ulicę Żabią Nr 1 nowy, dom Wgo Löwenberga. Chorych przyjmuje do godziny 9ej rano i od 3ej do 5ej po południu. Ubogich bezpłatnie.
(3—10) —4927—(8301)

— Henryk Kietliński, Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarję przy ulicy Śto-Jerskiej, Nr 1767 (nowy Nr 8).
(2—3) —4,886)—

— Józef *Kirszrot*, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł kancellarję swoją na róg ulicy Rymarskiej i Tłomackiego pod Nr 739 lit: B, (nowy 11), do domu W. Bernsteina. (1—3) —5077—(8162)

— Leopold Sterling, artysta, nauczyciel śpiewu przy Gimnazjach Rządowych, przeniósł swe mieszkanie na ulicę Przejazd do domu Kobylińskiego Nr. 2476/7 (nowy 13) na parterze. (1—3) —5076— (8545)

— Zabawa, która miała się odbyć zeszłej niedzieli w Kaskadzie, z powodu deszczu nie przyszła do skutku, więc się odbędzie pojutrze, to jest, w niedzielę.
—5078— (8,544)

— W zakładzie naukowym prywatnym męzkim przy rogu ulic Leszną i Orlej Nr. 726ab., (a nowy 7) w czasie ferji lekcje trwać będą codziennie począwszy od 1-go lipca od godziny 9-ej do 12-ej celem należytego przysposobienia uczniów do klass następnych lub do szkół rządowych *L. Wyrożembski.* —4651—

DONIESIENIA.

— Fotografje zbiorowe Członków Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych w Królestwie Polskiem, są już ukończone i mogą być odebrane z Zakładu fotograficznego Karola Beyera Krakowskie-Przedmieście Nr. 361.
(2—8) —4955—

W dniu wczorajszym idąc ulicami: Śto-Krzyzką, Nowym Światem, do ulicy Oboźnej, zgubione zostały **Rs. 5**. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o zwrot takowej do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ Przytem nadmienia się, że ta kwota była funduszem dla poszkodowanego na zapłacenie komornego i na przeprowadzkę, oprócz tego pozostaje już przeszło dwa miesiące bez żadnego zajęcia. (1—1) —5080—(8515)

TEATR WIELKI.

Dziś **NAD MORZEM** 2gi, raz.—**ŚLUBY PANIEŃSKIE** czyli **MAGNETYZM SERCA** (po cenach Teatru Rozmaitości)

Jutro **„PIĘKNA HELENA“**

Dziś i codziennie, w **Dolinie Szwajcarskiej, KONCERT** Orkiestry z 60ciu osób złożonej, pod dyrekcją **B. Bilsego**, Królewsko-Pruskiego Kapelmistrza, z Berlina. Początek o godzinie 6½ wieczorem. Wejście Kop. 20.—NB. We Środy i w Soboty Koncerty symfoniczne, na które wejście po Kop. 30. (31—0) —3894—

Jutro:

1. Uwertura z opery „Genowefa.“ Rob. Schumanna.
2. Introdukcja z op. „Afrykanka,“ Meyerbeera.
3. Perpetuum mobile, Straussa
4. Taniec zbawionych duchów, z „Orfeusza i Eurydyki,“ Glucka.
5. Sny nocne, wschód słońca i marsz karawanowy z ody symfonicznej „Pustynia,“ Dawida.
6. Suite Nr II. (E moll) Fr. Lachnera.
   a) Introdukcja i Fuga,
   b) Andante.
   c) Menuet.
   d) Intermezzo.
   e) Giga.
7. Morgenblätter, walc Straussa.
8. Uwertura z op. „Euryanthe.“ C. M. Webera.
9. Emilie Lydie-Kadryl. Seweryna Löwensztеina.
10. Pieśń nad kołyską, Jana Vogta.
11. Marsz Amazonek z baletu „Fantaska,“ Hertla.

Gdyby w dniu jutrzejszym w razie niepogody Loterja Gantowa nie doszła do skutku, Koncert w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się jak zwykle, a symfoniczny odłożony zostaje na Poniedziałek.

Tivoli od ulicy Królewskiej i od Zielonego Placu,—Dziś i codziennie dawane będą przedstawienia humorystyczne ze śpiewami i tańcami pod dyrekcją P. **J. Russanowskiego**, znanego u nas ze swych zdolności Artysty. Początek o godz. 8mej. (16—0) —4513—(4620)

Otwarta codziennie **WIELKA PANORAMA** z Podarkami czyli Loterja bez przegranej, na Nowym-Świecie, naprzeciw Ordynackiego, pod Nr 1249. Cena biletów: Rs. 2, Rs. 1 i Kop. 30. Rzeczy są złote, srebrne i Samowary różnych gatunków. Za obejrzenie Panoramy Kop. 15. Obrazy są malowane, olejne i akwarelle.

(17—0) —4503—(7343)

Kassino przy ulicy Święto-Krzyzkiej.— Dziś i codziennie, artyści dramatyczni pod dyrekcją P. Modzelewskiego, dyrektora teatrów prowincjonalnych, dawać będą przedstawienia humorystyczne, z tańcami i śpiewami. Początek o godz. 8mej.

(17—0) —4514—

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i dni następnych, Przedstawienia Niemieckiej Truppy Artystów, pod dyrekcją P. Leopoldyny v. Lukatsy. Początek o godzinie 7½ wieczorem. (27—0) —3995(6532)

Dziś:

I. **„Das Gefängniss** oder **Alle müssen sitzen,“** scena w 6ściu obrazach, Benedix'a. — II. **„Sachsen in Preussen,“** scena ze śpiewem, Friedrich'a.

(1—1) —5079—

Dziś i codziennie, w Ogrodzie **„ELDORADO,“** przy ulicy Długiej, Nr 586b, **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich** daje przedstawienia. Początek o godzinie 8ej, a orkiestry o godzinie 7ej. (27—0) —4021—

L. Broekmanna Cyrk i Teatr Małp,

w zabudowaniu dawniej Teatru Rappo, przy ulicy Hr. Berga.

Codziennie Wielkie Przedstawienie. Otwarcie o godz. 6½. Początek o godz. 7½. W Niedzielę dwa nieodwołalne ostatnie przedstawienia: o godz. 4 i 7½.

L. Broekmann, Dyrektor.

(12—0) —4043—(6608)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1869 r.

Monety i Papiery.

Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 50

Dukaty Holen: rs: — k: — rs 3 k: 60

	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	83	50
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	91	52	91	8
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	88	58	88	8
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	100	—	99	67
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	76	8	75	58
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	175	—	174	—
„ „ „ z r: 1866	174	—	173	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	101	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	69	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	72	—	71	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	149	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. 17⁷/₉

Od Likwidacyjnych rs. — kop: 42²/₉

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 116 k. 40 rs. 116 k. 25

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: — rs. 7 k. 99

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 95 k. 10 rs. — kop. —

Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 94 k. 95 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 8 Lipca, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 k. 65 do rs. 8 k. 25; żyta od rs. 5 k. 85 do rs. 6 kop: 15; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. — k. —, do rs. 4 k. —; owsa od rs. 3 k: 75 do rs. 3 kop: 90; kartofli od rs. 1 kop: 20 do rs: 1 k: 35.

Okowity płacono, dnia 8go Lipca: za wiadro od rsr. 3 kop. 53 do rsr. 3 kop. 68½; za garniec od rs. 1 kop. 15 do rsr. 1 kop. 20.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

Przyjechali do Warszawy:

Hr. Grabowski Władysław obyw: z Wilny nr 1574i; Popławski Józef obyw: z Turowa nr 1725; Rościszewski Walenty obyw: z Sabowa nr 1403; Tumanow Mikołaj b. urzędnik z Berlina nr. 1363a.

Wyjechali z Warszawy:

Jawornicki Feliks obyw: do Brestja Litewskiego, Klaner Antoni obyw: do Wiednia; Łuszczewski Bronisław obyw: do Sochaczewa; hr. Skarbek Henryk obyw: do Mińska, Zaleski Maciej urzęd. do Płocka.

DONIESIENIA.



Z powodu że termin ostatecznego przysądzenia

Jatki Rzeźniczej,

pod Nr 18 w Nieruchomości Nr 975a w Warszawie położonej, w dniu 2 (14) Czerwca 1869 r., dla braku licytantów nie doszedł do skutku, przeto Trybunał Cywilny miejscowy wyrokiem swym na dniu 5 (17) Czerwca r. b. zapadłym, taksę sprzedawanej Jatki o ¼ część zniżył i nowy termin na dzień 30 Czerwca (12 Lipca) 1869 r., godzinę 5tą z południa wyznaczył, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od summy Rs. 1503 Kop. 73½, a to w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Warszawskiego w Wydziale IIIcim, pod Nr 549, przed W. Jełowieckim, Sędzią Trybunału, delegowanym. Wadium oznaczone jest na Rs. 360 w gotowiźnie.

Bliższe objaśnienia o warunkach sprzedaży powziąść można w Kancellarji Pisarza Trybunała Wydziału IIIgo, i u podpisanego Patrona, popierającego sprzedaż, w Warszawie pod Nr 1771a przy ulicy Sto-Jerskiej, zamieszkałego.

Edward Kowalski, Patron.

(2—2) —4973—(D. W.)



Z powodu, że termin do ostatecznego przysądzenia

Jatki Rzeźniczej,

pod Nr 36 w Nieruchomości Nr 504 w Warszawie położonej, w dniu 3 (15 Czerwca) 1869 r., dla braku licytantów nie doszedł do skutku, przeto Trybunał Cywilny miejscowy wyrokiem swym na dniu 5 (17) Czerwca r. b. zapadłym, taksę sprzedawanej Jatki o ¼ część zniżył i nowy termin na dzień 30 Czerwca (12 Lipca) 1869 r., godzinę 5½ z południa, wyznaczył, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od summy Rs. 1766 Kop. 17½, a to w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale IIIcim, pod Nr 549, przed W. Jełowieckim, Sędzią Trybunału, delegowanym. Wadium oznaczone jest na Rs. 400 w gotowiźnie.

Bliższe objaśnienia o warunkach sprzedaży powziąść można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału IIIgo, i u podpisanego Patrona, popierającego sprzedaż, w Warszawie pod Nr 1771a przy ulicy Sto-Jerskiej, zamieszkałego.

Edward Kowalski, Patron.

(2—2) —4972—(D. W.)



Z funduszu spadkowego po **Moszku Mironer Agatsztein**, wraz z Wdową, zdeponowali u mnie Rs. 900, na którą wystawiłem **Weksel** 12go Kwietnia r. b., z terminem płatnym 12go Sierpnia r. b.. na rzecz Agatszteina, że fundusz powyższy przez SSrów Mironer zamówiony, ostrzegam przeto, aby nikt Wekslu tego nie nabył.

Warszawa, dnia 7go Lipca 1869 roku.

Szymon Festenstadt.

(1—3) —5040—(8525)

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż moją

PRALNIĘ CHEMICZNĄ,

z ulicy Bielańskiej Nr 605, napowrót na ulicę Niecałą Nr 614D, do domu Wgo Car'a, przeniosłem, i upraszam Szanowną Publiczność, aby jak dotychczas mnie swojem zaufaniem tak i nadal zaszczycać raczyła.

M. SCHWARZ.

(2—8) —4967—(8376)



Rsr. 1800.

Zaraz do wypożyczenia, na 1-szy Numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, przy ulicy pryncypalnej położonego. Interessanci zechcą zostawić swój adres w opieczętowanej kopercie pod znakami F. S. w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ 5—6) —4806—(8077)

IMBRYKI DO HERBATY I KAWY

z metalu Britanije

w różnych fasonach i wielkościach

poleca Magazyn Wyrobów Żelaznych i stalowych **W. Gayera**, przy ulicy Nowy-Świat, wprost Kopernika, w domu Zarządu Wojskowego.

(1—10) —4980—(8393)

HEMOROIDY

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie pomady **p. ROYER'A**, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

p ROYER'A leczy **Reumatyzmy, boleści krzyża, sparaliżowanie**, jak również **katary, irytacje piersi i naczyń oddechowych**.

Skład główny w Paryżu na ulicy S-go Marcina, 225; w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Galle i Ludwika Spiessa; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego.

(8—24) —3527—(17,512)

NEWRALGIE i wszelkie **cierpienia nerwowe** ustępują w jednej chwili po użyciu pigułek **anti-newralgijnych** Doktora **CRONIER**. Skład w Paryżu w Aptece P. Levasseur, rue de la Monnaie, 19; w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Ferd: Aug: Gallego i Ludwika Spiessa.

(3—52) —4619—(7821)

TRUDNE TRAWIENIE BÓLE ŻOŁĄDKA

Uleczenie niezawodne przez użycie

WINA, SYROPU i PIGUŁEK

Z PEPSYPNY I DIASTAZY Pa CHASSAING

Te trzy preparata których smak bardzo przyjemny, są jedyne jakie zawierają *dwa* czynniki naturalne i niezbędne do trawienia (Pepsynę i Diastazę). Akademja medyczna w Paryżu wydała o nich sąd i sprawozdanie bardzo przychylne. — W *Paryżu*, avenue Victoria, 2; w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Poznaniu* w aptece Doktora Mankiewicza.

(1—52) —5057—(8282)



Polowiec lekki w guście **Amerykana**, na jednego konia i do pary, skórą wybity, z Fartuchami i wszelkiemi Rekwizytami, oraz **Wózek** dziecinny z wierzchem, suknem wybity, z Fartuchem, na resorach angielskich, służyć może i do zaprzęgu Kucyka z Hołablami, jest do sprzedania za cenę pomierną. Wiadomość przy ulicy Królewskiej, w domu pod Nr 1068/9, u Stelmacha.

(1—3) —5055—(8524)

W SZEŚCIU LEKCJACH.

Piękny charakter pisania nietylko jest rzeczą potrzebną, ale ozdobą każdego człowieka, a tego dopiąć może przez metodę **Kaligrafa BLOCKA**, za pomocą **ręcznej maszynki**, bez mozołu każdy od **10** do **60** lat wieku **w sześciu lekcjach** (po godzinie dziennie), przeistaczając swoje pismo w kaligraficzne, szybkie, piękne, czytelne, handlowe, lub wreszcie w najdrobniejsze dla książek.

Na dowód tego, posłużyć mogą przywileje, jakie posiadam na tę metodę i świadectwa, w Nrach 122 i 124 Kurjera Codziennego drukowane; przytem zwracam uwagę Szanownej Publiczności na tę okoliczność, że pragnąc pozostać **w Warszawie** tylko **do 28 Lipca**, tylko **do 18 Lipca** zgłaszających się przyjmować będę. Cena umiarkowana.

Osoby interesowane zechcą się zgłaszać do tego terminu do Hotelu Saskiego przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 57.—Nadworny Kaligraf i Członek Honorowy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Londynie.

HENRYK BLOCK.

(1—3) —5042—(6719)



Pod Nr 115 przy ulicy Piwnej, z powodu wyjazdu, są **Różne Rzeczy** do sprzedania, jako to: **MEBLE, SZKŁA, Dwie MASZYNY do szycia, PORCELANA.** Codziennie od godziny 10ej do 2ej i od 4ej do 6ej.

(2—3) —5026—(8457)



W domu pod Nr 870/1 (nowy 25), przy ulicy Ogrodowej, są do sprzedania z powodu wyjazdu,

Meble mahoniowe i jesionowe,

Zegary, Lampy, Bielizna stołowa, rozmaite Sprzęty i Naczynia kuchenne miedziane, oraz Naczynia stołowe. Wiadomość u Właściciela domu. (2—3) —5003—(8428)



KARETY i POWOZY

do najęcia przy ulicy Królewskiej, w domu Karasińskiego, Nr 1066N, nowy 25.

(2—0) —5016—(8458)

Świeży Transport Nasienia

Rzepy ścierniskowej,

długiej pastewnej wielkiej i okrągłej białej delikatnej,

po Kop. 50 za funt,

sprzedaje Dom Handlowo-Komissowy

Smoleński'ego et Comp.

Nowy-Świat, Nr 67, dom Zarządu Wojskowego, wprost Kopernika.

(1—3) —5047—(8526)

W Wilkowej wsi pod Błoniem, jest do sprzedania



Gromada Owiec,

pozostała ze skrzyżowania Owiec Serockich z Baranami z Bożej Woli, w ogóle sztuk 330 i kilka, z których 100 kilka jaguiąt. Wiadomość na miejscu u Właściciela. (1—4) —5044—(8518)

FABRYKA

ZWIERCIADEŁ

i

RAM



SKŁAD

SZYB TAFLOWYCH

do

OKIEN

IZYDORA SILBERBERG



w domu W. Piotrowskiego, przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, Nr 496, w bramie na 1 piętrze.

Fabryka zaopatrzona jest zawsze w znaczny zapas **Zwierciadeł** różnego gatunku i wymiaru, bez ram, oraz w ramach złoconych, mahoniowych, orzechowych, dębowych, bogatą rzeźbą ozdobnych, gładkich, luster stojących, konsoli złoconych, z marmurowemi płatami.

Skład szyb posiada znaczny zapas **Szyb taflowych Belgijskich**, oraz **szyb lustrzanych** różnych rozmiarów i grubości, do okien i drzwi, tak do upiększenia domu i pałacu, jako też do **wystaw sklepowych.**

Ceny stałe, ale znacznie zniżone.



Wejście do Fabryki Luster i Składu Szyb, od ulicy Miodowej w bramie na 1-em piętrze. (1—3) —5066—(10,170)

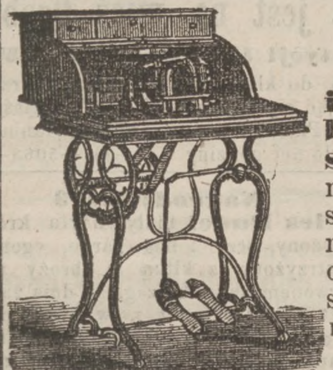


GŁÓWNY SKŁAD MASZYN DO SZYCIA



NA NOWYM ŚWIECIE, W DOMU ZARZĄDU WOJSKOWEGO,

WPROST KOPERNIKA



POLECA:

Patentowane Maszyny do szycia bielizny i krawiecczyzny damskiej, hamburgskiej fabryki Pollack, Schmidt et Comp., ulepszonego systemu Wheelera i Wilsona, szyjące podwójną stebnówką na każdym materjale, od najcieńszego muślinu, do najgrubszej materji, w cenie od 75 rubli.—Wyższa cena zależy od wykwintniejszej roboty stolarskiej. Do każdej maszyny dodają się bezpłatnie: obszerny przewodnik w języku polskim, z pomocą którego każdy sam się szyć nauczyć może, i wszystkie przyrządy, pomiędzy któremi znajduje się nowy obrębiacz na 10 różnych szerokości.

Maszyny te na różnych wystawach europejskich, otrzymały 20 medali, a między temi i medal na Wystawie Paryzkiej w roku 1867.

Znakomita ilość już rozsprzedanych przez nas tych maszyn, i zwiększający się z każdym miesiącem odbyt, są najlepszemi i niezbitemi dowodami ich praktyczności w domowem użyciu.

Maszyny te posiadamy jedynie sami wyłącznie na całą Rossję.

Maszyny krawieckie oryginalne amerykańskie z fabryk: **Planer** et **Kayser, Singer** et Comp. **i Hove w New-Yorku.**

Maszyny szewckie, znane jako najpraktyczniejsze do roboty obuwia, z Fabryki **T. Orth Comp.** w Lipsku. **Maszyny te posiadamy jedynie sami wyłącznie na całą Rossję.**

Maszyny Tamburkowe dla czapników, z fabryki **Wilcoks et Gibbs w New-Yorku.**

Maszyny ręczne, poruszajace się rękami lub nogami, ze stolikiem i bez stolika, w szkatułkach i bez szkatułek, z fabryk niemieckich i francuzkich, w cenie od rs. 10.

Igły do wszystkich znanych systemów maszyn do szycia, oliwa, jedwab, nici i bawełna, białe, czarne, kolorowe, po cenach najumiarkowańszych.

GWARANCJA ROCZNA.

Skład posiadając uzdatnionego mechanika, **przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów,** i takową uskuteczni w najkrótszym czasie.

Nauka szycia stosownie do życzenia, udzielana w zakładzie lub w **mieszkaniu kupującego bezpłatnie.—Ułatwienie nabycia maszyny mniej zamożnym, przez rozłożenie wypłaty na raty miesięczne.**

SMOLEŃSKI & C^OMP.

Nowy-Świat, dom Zarządu Wojskowego, wprost Kopernika.

(12—12) —2458—(5957)



FABRYKA I GŁÓWNY SKŁAD

LUSTER



BRACI LESSER'ÓW,

przy ulicy Rymarskiej, wprost b. Kom. Skarbu.

Zaopatrzone zostały znacznem wyborem ZWIERCIADEŁ rozmaicie oprawnych, jak również bez ram, które po cenach najumiarkowańszych sprzedają się.

ZWIERCIADŁA uszkodzone przyjmują się do podlewania,

(1—3) —5065—(8527)

Zakład Wyrobów Mechaniczno-Ślusarskich

FELIKSA TASZYŃSKIEGO,

między innemi wyrobami produkuje praktyczne

FOTELE ŻELAZNE,

zmieniające się w jednej chwili

na dogodne **ŁÓŻKA.**

Poduszki z foteli stanowią wyborny materac.— Ulica Chmielna, Nr 1528, (nowy 14).



(1—4) —5008—(6291)

Młodzieniec z Prowincji,

zdolny do wszystkich Zakładów Handlowych, ze świadectwami celującemi, uprasza Szanownych PP. Kupców o przyjęcie do swoich Zakładów. Interessanci raczą złożyć swe adressy w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," pod lit. O. K.

(1—3) —5035—(8516)

Wiadomość dla PP. Bednarzy!

Z powodu śmierci Właściciela jest do sprzedania

WARSZTAT BEDNARSKI!

dobrze procentujący się, z licznemi i stałemi Kundmanami, wraz ze wszystkiemi Narzędziami, 7 Warsztatami, zapasem Drzewa i Obręczy. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, Nr 18 nowy, mieszkania Nr 10. (1—3) —5046—(8519)

W domu Nr 1066*k*, ulica Królewska, nowo otworzony został **ZAKŁAD STRĘCZENIA SŁUŻĄCYCH** wszelkiego rodzaju: Lokajów, Kucharzów, Stangretów, Stróżów, Parobków, Chłopaków; także Kucharek, Młodszych, Sług do wszystkiego, jak zwykle podług żądania JJWW. i WW. Państwa, tak w Warszawie jak i na Prowincji, chociażby w najodleglejsze strony; Gorzelanych, Gospodyń, Officjalistów i wszelką służbę.

W tymże Kantorze jest **Panna**-Służąca uzdatniona, która życzy sobie przyjąć obowiązek i wyjechać z Państwem do Cesarstwa do Gubernji Kijowskiej lub Wołyńskiej.

(1—3) —5045 (8472)

Dnia 8go b. m., w Łazienkach W. Banzemera, pozostawiony został **PIERŚCIONEK**, który za udowodnieniem oddany być może na miejscu.

(1—1) —5037—(8517)

Potrzebna jest na wieś Osoba

do Korrepetycji Ucznia klassy IVej,

w celu przygotowania do klassy Vej Gimnazjum przez czas wakacji. Chcący podjąć się tego poweźmie wiadomość w domu Nr 1066L, przy Placu Zielonym, w mieszkaniu Nr 2, po południu od 3ej do 5ej godziny. (1—1) —5063—(8523)



Nagrody Rs. 3

Pies Pudel biały, z tyłu krótko ostrzyżony, oczy i nos czarne, ogon ucięty i ostrzyżony z kitką w obroży podbitej czerwonem suknem, zaginął dnia 25 Czerwca (7 Lipca) r. b., t. j. w Środę po południu. Kto takowego odprowadzi na ulicę Zakroczymską pod Nr 13 nowy, mieszkania Nr 10, lub da wiadomość gdzie się znajduje, otrzyma powyższą nagrodę.

(1—3) —5064—(8520)



W dniu 7ym b. m., to jest w Środę, po południu, wybiegł z domu Nr 805 przy ulicy Solnej, **PIESEK** z rassy Charcików Angielskich, koloru żółtawego; końce nóżek, ogonka i piersi, miał białe. Łaskawy Znalazca zechce oddać go do domu Mittaga, przy tejże ulicy Solnej, Nr 14, na 1sze piętro, pod Nr 3, za nagrodą Rs. 1. Stróż wskaże.

(1—1) —5050—(8521)

---

2 Sklepy do wynajęcia,

jeden z Urządzeniem i Towarem Mydlarskim, Naftą, Lampami i innemi, zaraz jest do nabycia, lub sam tylko Sklep bez niczego; drugi Sklep próżny, jest także zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Sklepie Mydlarskim, przy ulicy róg Sowiej i Bednarskiej, Nr 2688.

(1—1) —5048—(8486)

Na Nowem-Mieście pod Nrem 358, jest

Mieszkanie

do wynajęcia, ze stołem, usługą i meblami, za Rs. 12 miesięcznie. Wiadomość na 2m piętrze.

(1—1) —5049—(8522)

Obszerne cztery Pokoje,

Alkowa, dwie Spiżarnie, Przedpokój i Kuchnia, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Nowolipie pod Nr 2425.

(2—3) —5001—(8415)

LOKAL

do wynajęcia, składający się z Pokoju, Przedpokoju i Kuchni, za cenę kwartalnie Rs. 15. Wiadomość w podwórzu na lewo z sieni, Nr domu 1756, ulica Piękna, lokalu Nr 12.

(2—3) —5006—(8424)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.